Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 16 sierpnia 1938 r. | Nr. 223

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczana gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Stronnictwa nie mają osobowości

WARSZAWA, 15.8 (Tel. wł.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że stronnictwa polityczne nie mogą zawierać umów, ani zaciągać zobowiązań, ponieważ nie posiadają osobowości prawnej. Do takich zobowiązań należą m. in. umowy w sprawie zakładania telefonu, oraz korzystania z kredytu przy nadawaniu telegramów i rozmowach telefonicznych, z którego stronnictwa polityczne dotąd korzystały. Obecnie wymagane będzie podpisanie deklaracji przez osobę fizyczną lub kilka osób, działających solidarnie we własnym imieniu.

Samolot wpadł w przepaść

MEKSYK, 15.8. Samolot „Electra", który zaginął w piątek z 5 pasażerami i trzema członkami załogi, został odnaleziony na dnie przepaści w stanie Vera Cruz. Jak sądzą, samolot został rażony piorunem, przy czym nikt z pasażerów i załogi nie pozostał przy życiu. Na miejsce katastrofy wyruszyła wyprawa ratunkowa.

Ku pokrzepieniu serc

Młoda polska wieś armii i narodowi

Marsz. Śmigły-Rydz na zlocie młodzieży wiejskiej Związku Młodej Polski

WARSZAWA, 15.8. — 14 bm. odbył się w Warszawie ogólnopolski zlot młodzieży wiejskiej „Związku Młodej Polski", zorganizowany pod hasłem „Młoda polska wieś" — Armii i Naczelnemu Wodzowi".

Na zlot przybyła młodzież wiejska żeńska i męska z całej Polski w liczbie około 20.000 osób, reprezentujące okręg stołeczny i 12 okręgów prowincjonalnych Związku Młodej Wsi.

W godzinach rannych przemaszerowali na pole Mokotowskie uczestnicy zlotu w strojach regionalnych z własnymi kapelami, ustawiając się według okręgów frontem do ołtarza polowego.

Na prawym skrzydle ustawiła się kompania chorągwiana wojska.

Przed godz. 10 przybył na pole Mokotowskie Pan Marszałek Śmigły-Rydz, powitany Hymnem Narodowym. Po odebraniu raportu od kierownika głównego ZMP mjr. Galinata, Pan Marszałek w towarzystwie szefa OZN gen. Skwarczyńskiego przy dźwiękach Hymnu narodowego przejechał samochodem przed szeregami uczestników zlotu.

W czasie dokonywania przeglądu Pan Marszałek witany był nieustającymi entuzjastycznymi okrzykami wznoszonymi na jego cześć przez młodzież wiejską.

Uroczystą Mszę św. przy ołtarzu polowym odprawił ks. rektor Wójcicki, wygłaszając następnie okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie ks. Wójcicki dokonał poświęcenia sztandaru Związku Młodej Polski. Rodzicami chrzestnymi byli: wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski i pani Skwarczyńska. Po odebraniu z rąk rodziców chrzestnych sztandaru, Pan Marszałek przekazał go kierownikowi głównemu ZMP. mjr. Galinatowi, mówiąc:

ŻYCZENIA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA

„Wręczając kierownictwu Młodej Polski ten sztandar, z całego serca życzę, by był on symbolem i wykładnikiem wysokiego poziomu ideowego organizacji, jej gorącego patriotyzmu i jedności oraz wysokiej i szlachetnej ambicji bezinteresownej pracy dla dobra Polski".

Następnie mjr. Galinat złożył Panu Marszałkowi

DEKLARACJĘ ZWIĄZKU

„Młode pokolenie polskiej wsi, zorganizowane w szeregach Związku Młodej Polski melduje ci — Panie Marszałku — posłusznie, że w myśl Twoich rozkazów podjęło codzienny trud pomnażania sił Polski, by była gotowa na czas. Ruszyliśmy ze startu do pracy i walki o wielkość naszego narodu i państwa.

Jesteśmy narodowcami, bo najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w wielkości narodu polskiego, w którego siły i wielkie przeznaczenie dziejowe — wierzymy.

Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, nierozerwalnie związanym z armią i oddaniem w bezgranicznej ufności Tobie, Wodzu Naczelny. Każdy Twój rozkaz jesteśmy gotowi zawsze wykonać. Na Twoje wezwanie złożymy zawsze ofiarę krwi.

Posłuszni Twoim rozkazom i wskazaniom walczymy i pełne duchowe zjednoczenie narodu, o mobilizację Jego wszystkich sił twórczych. Walczymy o zwarte zorganizowanie narodu w ramach silnego ustroju państwowego, by wydobyć z niego maksimum sił twórczych do realizacji zadań, stojących przed Polską.

Wszystkie warstwy narodu winny pracować dla wielkości Polski, dążąc, by lud polski — potężne źródło sił narodu — miał pomyślne warunki rozwoju i współdziałał owocnie a zgodnie z rozwoju kultury narodowej, jako też w tworzeniu dziejów naszego państwa.

Wypowiadamy bezwzględną walkę wszystkim czynnikom, które osłabiają zwartość narodu i siłę państwa. W położeniu, w jakim znajduje się nasze państwo, nie ma miejsca na walkę partyj i klas, które niszczą i marnują energię narodową.

W epoce wielkich przeobrażeń gospodarczych i społecznych, w jakiej żyjemy, rozwiązanie zadań polskiej gospodarki narodowej musi być podporządkowane naczelnej idei, którą jest siła wojenna i potęga państwa oraz sprawiedliwość społeczna.

Każdy Polak musi mieć pracę, która jest jego obowiązkiem i prawem. Zmierzamy do ustroju rolnego, który da chleb pu zdrowy warsztat, zdolny wyżywić jego i wzmocnić potęgę Rzeczypospolitej. Siłą rąk chłopskich rozbudujemy warsztaty przemysłu i rzemiosł, które wzmogą moc wojenną i gospodarczą państwa i zatrudnią przeludnioną wieś.

Walczymy o kulturalną jedność narodu. Kultura — wyraz niespożytych sił duchowych i potężna broń narodu w walce o jedność — musi płynąć z nieskażonych źródeł, wolna od destrukcyjnych wpływów elementów obcych.

Walczymy wreszcie o narodowe wychowanie młodego pokolenia polskiego, by poczuwało się do odpowiedzialności za losy swego narodu i państwa.

Testament Twórcy Polski niepodległej wskazał nam drogę do wielkości. — Polska musi mieć należne jej miejsce wśród potęg świata.

Wierni tym prawdom i ideałom ślubujemy Polsce i Tobie Wodzu Naczelny realizować je wysiłkiem całego życia".

Po odczytaniu deklaracji odbyła się uroczystość przekazania Panu Marszałkowi karabinu maszynowego, ufundowanego dla wojska przez wszystkie okręgi ZMP.

Dziękując za dar,

PAN MARSZAŁEK POWIEDZIAŁ

„Dziękuję Wam w imieniu Polski. — Dziękuję nie tylko dlatego, że jest to dar broni, służącej do obrony kraju, ale i dlatego, że Wasza ofiarność jest wymownym i wybitnym dowodem, że Wasze młode i gorące serca potrafią cenić i kochać to, co jest ważne dla narodu i państwa".

Następnie okręgi ZMP reprezentujące poszczególne regjony, składały Panu Marszałkowi ozdobne wieńce ze zbóż i ziarna, utrzymane w stylu danej okolicy. W czasie wręczania wieńców delegacje popisywały się przez Panem Marszałkiem ludowymi tańcami, muzyką i śpiewkami.

Na zakończenie uroczystości odbyła się imponująca, trwająca 1½ godziny defilada wszystkich uczestników zlotu którą przyjął Pan Marszałek w otoczeniu szefa OZN. gen. Skwarczyńskiego i generalicji.

W godzinach popołudniowych w kilku punktach miasta odbyły się popisy taneczne i śpiewacze grup regjonalnych zlotu, a wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się wieczór kultury ludowej, na którym w kilkugodzinnym programie przedstawiony został cały bogaty folklor Polski.

„Trzeba by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli

Naczelny Wódz na zjeździe działaczy wiejskich OZN

WARSZAWA, 15.8. — Obok wielkiego zlotu Młodej Wsi odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd na który zaproszeni zostali imiennie działacze wiejscy z całej Polski w liczbie około 2000, zwołany został w związku z bieżącymi pracami Obozu jak również ostatnimi obradami Rady naczelnej OZN., których przedmiotem były przede wszystkim zagadnienia wsi.

W godzinach rannych uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystościach na polu Mokotowskim, defilując wraz z oddziałami Związku Młodej Polski przed Wodzem Naczelnym.

Po defiladzie działacze wiejscy udali się pochodem z orkiestrą celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi na ulicę Klonową, gdzie ustawili się szerokim półkolem na dziedzińcu.

Wokół stopni schodów głównego wejścia stanęły na przedzie barwne grupy działaczy włościańskich w strojach ludowych, górale podhalańscy, Sieradza-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Młoda polska wieś armii i narodowi

(Dokończenie ze str. 1)

nie, Łowiczanie itd. w tyle zaś poszczególne grupy regionalne z transparentami.

Kilka minut przed drugą godziną ukazał się Wódz Naczelny, witany długo niemilknącymi owacjami i okrzykami zgromadzonych.

Obok Pana Marszałka zatrzymał się na stopniach szef. OZN gen. Skwarczyński, szef sztabu OZN. płk. Wenda, adiutanci. Wódz Naczelny salutuje, odpowiadając serdecznym uśmiechem na entuzjastyczne powitanie barwnego tłumu.

Gdy ucichły okrzyki i owacje, na czoło wysunął się przedstawiciel grupy górali z Podhala i w pełnych uczucia słowach zwrócił się do Pana Marszałka, prosząc go o przyjęcie gorącego hołdu ludności wiejskiej wszystkich dzielnic Polski i zapewniając Wodza Naczelnego że ludność wiejska, podstawa wielkości i potęgi kraju, w czasie pokoju codziennym swym wysiłkiem budując siłę w razie potrzeby zmieni pługi na karabiny i gotowa będzie stanąć w karnym ordynku, oddając się pod rozkazy Marszałka Polski.

Pan Marszałek uścisnął dłoń górala, po czym przemówił do zebranych w następujących słowach:

„Dziękuję Wam za przybycie tutaj. Dziękuję ze szczerego serca za pielęgnowanie żołnierskiej tradycji, bez której nie można sobie wyobrazić pomyślnego i szczęśliwego życia Polski oraz Jej przyszłości.

Również z całego serca dziękuję Wam żeście wzięli na siebie wysiłek pracy na wsi, która potrzebuje tak dużo trudu na której jest tyle do odrobienia. Trzeba tam dodać ramienia i włożyć dużo pracy, byśmy się wobec przyszłych pokoleń nie wstydzili. Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy odziedziczyli.

Nie jest moim zwyczajem rzucanie demagogicznych, fikcyjnych haseł. Dlatego chcę Wam rzetelnie dać jedno tylko zapewnienie: Każdy człowiek w Polsce, który umie znaleźć dla swej pracy drogę rzetelną, zmierzającą do dobra Polski, zawsze ma u mnie uznanie i przyjaźń. A jeżeli ta droga, po której idzie, jest ciężka, im więcej ma ona kłód, im więcej wyrw i zasadzek, tym więcej na pewno będzie on miał mego serca ze sobą.

Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicyj społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka. Dlatego życzę Wam serdecznie powodzenia w waszej pracy i jeszcze raz zapewniam Was, że o ile chodzi o moją osobę, zawsz znajdziecie z mej strony szczere i rzetelne współdziałanie.

Niech żyje Polska!"

W godzinach popołudniowych odbyły obrady zjazdu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rekord światowy Polek w sztafecie

Polska — Niemcy 40:59 pkt.

Mecz lekkoatletyczny najsilniejszych drużyn Europy pań Niemiec i Polski zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 59:40. aN starcie znalazło się aż 5 rekordzistek świata.

Najcenniejsze zwycięstwo odniosła Polska w sztafecie 60x80x100x200. Nasza sztafeta w składzie: Książkiewiczowna, Gawrońska, Kałużowa, Walasiewiczówna zajęły pierwsze miejsce w czasie 53,6, bijąc rekord świata o 0,2 sek.

Zawody rozegrano w Bydgoszczy i na ogół nie przyniosły większych niespodzianek. Walasiewiczówna, zgodnie z przewidywaniami zajęła trzy pierwsze miejsca (w biegach na 100, 200 mtr i w skoku w dal). Wajsówna po przebytej niedawno chorobie znajduje się na razie w słabej formie i w dysku musiała ustąpić nie tylko pierwsze ,ale i drugie miejsce. W rzucie kulą Flakowiczówna zajęła trzecie miejsce, ustanawiając jednak nowy rekord Polski wynikiem 13,21.

Węgry — Polska w wioślarstwie 4:3

Dwudniowe regaty wioślarskie, które odbyły się 14 i 15 bm na nowo urządzonym torze na jeziorze w Witoblu stały pod znakiem szóstego międzypaństwowego meczu wioślarskiego Polski a drugiego jaki został rozegrany z Węgrami ,mającymi już ustaloną markę.

To też niedzielne regaty należały niewątpliwie don ajpotężniejszej imprezy wioślarskiej ,organizowanej w Polsce. Imponująca liczba startujących wioślarzy w 90 załogach, ważna stawka i wysoki poziom sportowy oraz kilkanaście tysięcy widzów odzwierciedlają wielkie zainteresowanie jakie tym regatom towarzyszyło.

W ubiegłym roku ulegliśmy znakomitym wioślarzom węgierskim 6:1, w ub. niedzielę natomiast tylko 4:3, czyli na siedem konkurencyj odnieśliśmy trzy zwycięstwa, a mianowicie: w jedynkach, dwójkach podwójnych i dwójkach.

O wejście do Ligi

DĄB — CZARNI 8:0 (3:0)

W ub. niedzielę w Katowicach rozegrano zawody w piłkę nożną o wejście do Ligi między drużynami katowickiego Dębu i lwowskich Czarnych, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:0 (3:0).

ŚLĄSK — LEGIA (Poznań) 2:1 (0:1

W ub. niedzielę rozegrany został w Poznaniu rewanżowy mecz o wejście do Ligi, zakończony zasłużonym zwycięstwem Śląska.

ZAGŁĘBIE — LEGIA (Warszawa) 3:1 (1:0)

Na stadionie W. P. w Warszawie rozegrano mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy RKS Zagłębie a Legią, zakończony sensacyjnym zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (1:0) Bramki dla dla Zagłębia strzelili Banasik 2 (1 z karnego) oraz Sieradzan.

UNION TOURIGN — UNIA 3:0

Łodzianie, mając w swej grupie wyjątkowo słabych przeciwników doszli do finalewych rozgrywek o wejście do Ligi bez większego wysiłku, gromiąc kolejno wszystkich konkurentów, a ostatnio w Lublinie zwyciężyli Unię w stosunku 3:0 (3:0).

GARBARNIA — REWERA 4:1 (1:0)

W Stanisławowie rozegrano mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy krakowską Garbarnią a miejscową Rewerą. Zwyciężyli goście w stosunku 4:1 (1:0.

Zwycięstwem tym Garbarnia definitywnie zdobywa mistrzostwo swej grupy i zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych.

POGOŃ (Brześć) — MAKABI (Wilno) 3:3

PKS ŁUCK — WKS GRODNO 6:2

KRONIKA SPORTOWA

ŁUCZNICZKI POLSKIE MISTRZYNIAMI ŚWIATA

W Londynie zakończyły się 8 międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Mimo silnej konkurencji i trudnych warunków atmosferycznych, ekipa polska odniosła ogromny sukces.

W mistrzostwach pań Polska zdobyła w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata.

W mistrzostwach panów, Polacy zajęli drugie miejsce az Czechosolwacją, zdobywając tytuł wicemistrza świata.

POLSKA — JUGOSŁAWIA 6:0

W niedzielę zakończył się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego mecz tenisowy Polska — Jugosławia o mistrzostwo Środkowej Europy. Zwyciężyła Polska 6:0, wygrywając wszystkie spotkania.

W tabeli mistrzostw środkowej Europy prowadzi obecnie bezapelacyjnie Polska. Walka o pierwsze miejsce i puchar rozstrzygnie się pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

HUNGARIA — RUCH 8:4 (6:1)

W międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym w Wielkich Hajdukach, budapesztańska Hungaria pokonała Ruch 8:4 (6:1).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Słota, Wodarz i Peterek (dwukrotnie z rzutów karnych).

— Zobaczy pan, że wkrótce nie trzeba będzie wcale po tych górach łazić. Będzie można zwyczajnie od razu pofrunąć!

— Hm, tak, pofrunąć to już teraz można.

Dwie straszne katastrofy samochodowe

w Mikołowie i pod Katowicami

Niezwykle tragiczna katastrofa samochodowa wydarzyła się w niedzielę o godz. 7.45 rano pod Mikołowem. Powracający z Bystrej swoim samochodem osobowym dr. Jan Pawlak z Katowic w chwili, kiedy się znalazł na ulicy Pszczyńskiej, na przedmieściu Mikołowa, gdzie jest silny spadek, gwałtownie zahamował. Na śliskiej skutkiem deszczu szosie asfaltowej samochód pod działaniem hamulców zawirował i stanął bokiem w poprzek szosy. W tym samym momencie nadjechał z dużą szybkością z przeciwnej strony autobus Śl. L. A., idący w kierunku Gostyni, którego kierowca z powodu mgły porannej nie dostrzegł w pierwszej chwili przeszkody na szosie i całym rozpędem uderzył w bok zahamowanego samochodu dr. Pawlaka.

Skutki tego zderzenia były straszliwe Znajdująca się w samochodzie żona dr. Pawlaka, Irena Gumkowska-Pawlakowa lekarka-dentystka, została na miejscu zabita. Dr. Pawlak natomiast został bardzo ciężko ranny i w beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala, — gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł wczoraj rano. Samochód został uderzeniem ciężkiego autobusu zupełnie rozbity

Zawiadomiony o wypadku prokurator polecił wdrożyć dochodzenie celem ustalenia dokładnie wszystkich okoliczności katastrofy. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska i biegły dla spraw samochodowych.

Druga katastrofa samochodowa wydarzyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek, na szosie koło Brynowa pod Katowicami. Mianowicie wskutek niewyjaśnionych jeszcze dotychczas przyczyn samochód osobowy kierowany przez Augusta Miskę z Murcków wpadł całym pędem na ciężarowy samochód wojskowy, kierowany przez st. strzelca Romana Kępskiego.

Samochód osobowy rozbił się doszczętnie. Miska oraz kilku jego współtowarzyszy, kuzyn Wilhelm Miska doznali poważnych kontuzyj i w ciężkim stanie przewieziono zostali do szpitala miejskiego w Katowicach.

Piękne uroczystości wojskowe

Zaprzysiężenie będzińskiego pułku artylerii na sztandar

W Będzinie odbyła się wczoraj podniosła uroczystość zaprzysiężenia miejscowego pułku artylerii na sztandar — ofiarowany pułkowi przez społeczeństwo zagłębiowskie.

O godz. 9-ej rano na dziedzińcu koszarowym, przed pięknie udekorowanym ołtarzem, odbyła się uroczysta Msza św. polowa, którą odprawił ks. prałat Gola.

Na Mszy św. obecni byli przedstawiciele władz, zarówno państwowych, wojskowych jak i samorządowych oraz reprezentanci społeczeństwa i organizacyj.

Po wysłuchaniu Mszy św. oddziały wojskowe przygotywywać się poczęły do właściwej uroczystości tj. do zaprzysiężenia pułku na sztandar.

Przysięgę na sztandar pułkowy odebrał płk. Sadowski, dowódca dywizji śląskiej w asyście wyższych oficerów dywizyjnych oraz dowódców pułków.

W czasie tej pięknej ceremonii wygłosił przemówienie starosta powiatowy p. Boxa, a odpowiedział mu dowódca będzińskiego pułku artylerii ppłk. Kijowski.

Z kolei nastąpiło wręczenie pułkowi sprzętu wojskowego (20 rzędów dla koni) ufundowanych przez fabrykę Kabli i Drutu w Będzinie.

Po wręczeniu odznak pułkowych osobom zasłużonym, odbyła się defilada, którą przyjął dowódca dywizji płk. Sadowski w otoczeniu dowódcy artylerii dywizyjnej płk. Szalewicza, zastępcy dowódcy piechoty dywizyjnej płk. Powierzy oraz starosty Boxy, prez. Izydorczyka i asyście dowódców pułków przybyłych na uroczystość.

Dziarsko maszerujące oddziały wojska, witane były okrzykami licznie zebranej publiczności. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski a następnie zabawa dla żołnierzy, po czym wieczorem raut zakończył wczorajsze uroczystości wojskowe w Będzinie.

W uroczystościach wczorajszych — wzięły niezwykle liczny udział delegacje organizacyj ideowych, zawodowych, społecznych i kulturalnych.

Odpust w Sosnowcu

Wczorajszy doroczny odpust w sosnowieckiej parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP mimo niepogody wypadł okazale.

Od samego rana w miejscowym kościele odprawiane były msze św. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. wizytator Ługowski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Grzywak z Porąbki. Na odpust przybyło 20 księży z okolicznych parafij oraz procesja z Pogoni i Sielca.

Udział wiernych, jak również spowiadających się z okazji odpustu był b. liczny. Przed kościołem kwestowano na odnowienie świątyni.

—ooo—

Na zjazd b. ochotników

ARMII POLSKIEJ W WILNIE

Zarząd Związku byłych ochotników Armii Polskiej oddział w Grodźcu przyjmuje zapisy na zjazd koleżeński w Wilnie, który odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 września rb. W zjeździe mogą wziąć udział członkowie organizacji wraz z rodzinami i sympatycy; koszt przejazdu wraz z kartą uczestnictwa i legitymacją zjazdową wynosi 16 zł.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają do dnia 20 bm. w Grodźcu drukarnia P. Pisuła, ul. Narutowicza 37, w Wojkowicach Komornych sekretarz p. Bujakowski Ładysław, ul. Szopena 32, w Rogoźniku p. Benaś Stanisław ul. Okrzei 36-a. Przy zapisie wpłaca się złotych 2.50. Wyjazd nastąpi ze stacji Będzin-Miasto dnia 9 września rb. o godz. 0,23

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Sierpień

Wtorek

Rocha, Joachima, Tarsycjusza
Słowiański: Domorada
Słońca wsch. 4.19, zach. 19.1
Księżyca wsch. 20.32, z. 10.13

HISTORIA PODAJE:
1363 Krzyżacy zdobywają Troki na Litwie
1680 Jan III w Jassach na Multanach
1914 W Krakowie powstaje Nacz. Kom. Nar.
1919 Wybuch I powstania na G. Śląsku
1920 Wyzwolenie prawego brzegu Wisły. Powrót 5 wiosek przez plebiscyt do Polski.

PRZYSŁOWIA:
Po świętym Rochu
Rwij groch potrochu.

AFORYZMY:
Mówiąc: „pieniądz nie jest szczęściem" najczęściej ma się na myśli pieniądze innych.

RADY PRAKTYCZNE:
Kwiaty w ogrodzie dobrze jest czasem dla użyźnienia podlać wodą z mydłem.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu gilotyny"
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Zakochani [illegible]", 2) „Na krawędzi życia"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 26
C. Trzaskowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Tureckiego — ul. 1-go Maja 18

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za sierpień 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski na Śląsku

W Katowicach bawili w sobotę p. premier gen. Sławoj-Składkowski oraz p. wicepremier, inż. Kwiatkowski.

Szef rządu w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego, wicewojewody dr. Saloniego i wiceprezydenta m. Katowic, Szkudlarza, zwiedzili na terenie Katowic ogródki Jordanowskie oraz ogródki działkowców w okolicach podmiejskich, a następnie samochodami udali się do Kozłowej Góry, pod Tarn. Górami, gdzie zwiedzili budującą się zaporę wodną na rzece Brynicy.

Po powrocie do Katowic w godzinach popołudniowych p. premier w towarzystwie p. wicepremiera wyjechał do Zebrzydowic, gdzie oczekiwał powracającego z zagranicy P. Prezydenta R. P., któremu towarzyszył następnie do Spały.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 16 SIERPNIA

5.15 Audycja poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.25 „Dzieci śląskie w słońcu Podhala" — reportaż z kolonii dzieci w Rabce; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.00 Koncert w wykonaniu kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej; 16.35 Audycja konkursowa Polskiego Radia; 16.45 „Wędrówki po Polesiu" — opowiadanie; 17.00 „Z albumu spikera"; 18.00 — S-S Syriusz przybył do New Yorku — pogadanka; 18.10 „Echa leśne" — audycja z cyklu „Fortepian i książka"; 18.45 „Przygody Sindbada żeglarza" — baśń B. Leśmiana; 19.00 Recital Sylwestra Czosnowskiego — klarnet; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Wesoły coctail" — koncert rozrywkowy; w przerwie „Pokój do wynajęcia" — skecz; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.10 Audycja słowacka; — 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty; 22.05 Z twórczości Ignacego Paderewskiego; Wykonawcy: St. Mikuszewski — skrzypce, Jerzy Garsek — fortepian; 23.00 Komunikat meteorologiczny.

Skarb w śmietniku

Dziwaczne koleje oszczędności

mieszkanki Sosnowca

W ub. sobotę jeden z robotników magistrackich zajęty niwelowaniem terenu ulicy Pańskiej, na który zwożone są śmieci z całego miasta, znalazł w papierach banknot 20-złotowy.

Robotnik zaintrygowany nieoczekiwanym szczęściem począł gorączkowo przeszukiwać stertę śmieci i natknął się znów na paczkę papieru, w której znajdowała się większa ilość banknotów 50-złotowych.

Podniecony znalezionym skarbem robotnik ów począł wołać koczujących obok w szałasach mieszkańców zburzonego „kurnika", którzy przybiegłszy na miejsce, a zobaczywszy masę pieniędzy w rękach szczęśliwca, rzucili się na niego chcąc mu odebrać skarb.

Robotnik kilku bandziej natarczywym osobom rozdał po 50 złotych a gdy między nimi nastąpiła bójka skorzystał z zamieszania i zbiegł z resztą pieniędzy.

Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, ustalając, że śmieci wśród których znajdowały się pieniądze przywiezione zostały na ulicę Pańską z Bloków ZUPU przy ulicy Jagiellońskiej w Sosnowcu.

Dalsze śledztwo ujawniło, że pieniądze były własnością mieszkanki Bloków p. Kazimiery Czerniewskiej, która przez dłuższy czas ciułała oszczędności i chowała je w metalowej rurce pozostałej od t. zw. karnisza do wieszania firanek. Karnisz ten w czasie sprzątania wyniosła na śmieci służąca i w ten sposób „wytrząsnęła" oszczędności p. Czerniewskiej w sumie 2.800 zł. do śmieci, — które z kolei wywiezione zostały na ul. Pańską.

Nazwiska robotnika miejskiego, który w tak nieoczekiwany sposób stał się posiadaczem pokaźniejszej sumki nie udało ustalić, ponieważ z powodu świąt, biura magistrackie były zamknięte.

Czy p. Czerniewska odzyska choć część pieniędzy, trudno przewidzieć.

Krwawe zajście

na ulicy w Sosnowcu

Na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu doszło do krwawego zajścia wywołanego przez kilku podchmielonych osobników z osławionym awanturnikiem Antonim Dziamą na czele.

Zażądali oni od przechodzących M. Dziurowicza i Lucjana Sobolewskiego pieniędzy na wódkę. Zaczepieni odmówili żądaniu awanturników. Wówczas Dziama wydobył brzytwę i rzucił się z nią na Dziurowicza, któremu pośpieszył z pomocą Sobolewski. Dziurowicz odniósł kilka ran ciętych, Sobolewskiemu zaś awanturnik podciął gardło brzytwą.

Przybyła na miejsce zajścia policja przewiozła rannych do szpitala. Dziama został aresztowany.

W szpitalu w czasie zamierzonego zabiegu operacyjnego, Sobolewski dowiedziawszy się, że ma mieć zeszywane gardło, uciekł ze szpitala do domu, gdzie odbywała się libacja.

Dopiero znaczny upływ krwi skłonił Sobolewskiego do powrotu do lecznicy, gdzie lekarz zeszył Sobolewskiemu niebezpieczną ranę.

MANEWRY WE FRANCJI

Na zdjęciu naczelny wódz wojsk francuskich gen. Gamelin wraz ze swym sztabem, na wielkich manewrach w Alpach francuskich.

Jamboree w Szwecji

W dniach od 26 lipca do 8 sierpnia rb. odbył się w Szwecji obóz skautowy, w którym wzięło udział ponad 6.300 chłopców. Obóz, który dzięki zezwoleniu Gustawa V, zorganizowano na terytorium letniej rezydencji królewskiej w Tullgarn, na wybrzeżu Bałtyckim w pobliżu Stockholmu, był największym jamboree, jakie kiedykolwiek odbyło się na terenie Szwecji. Poza miejscowymi skautami, udział w obozie wzięli skauci z Norwegii, Danii, Finlandii, Anglii, Francji, Estonii, Polski, Litwy, Łotwy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Holandii.

Dla obsługi obozu założono ponad 40 mil. przewodów telefonicznych oraz specjalną stację telefoniczną, dysponującą 50 aparatami. Przy pomocy inżynierów wzniesiono most długości 180 mtr., który łączył obóz z maleńką wyspą, stanowiącą wspaniałą plażę dla uczestników obozu. Uroczystego otwarcia jamboree dokonał ks. Gustaw Adolf, najstarszy syn następcy tronu. Jednym z najbardziej interesujących punktów programu tegorocznego jamboree w Szwecji był bieg kolarski do królewskiej rezydencji w Soliden celem wręczenia daru Gustawowi V od skautów. 80 chłopców przebyło na rowerach ponad 140 km, by wręczyć swój dar królowi.

— Mamo, mamo, twoja pduszeczka ze szpilkami ucieka!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

68)

— Hm... a nie widział pan, co on jej wetknął w dłoń? — zapytał Hardy, ściągając brwi. Można było pomyśleć, że nowa okoliczność w jego mniemaniu nie przyczyniła się wcale do wyjaśnienia sprawy, lecz przeciwnie — tylko ją zaciemniła. — Do diabła starego!.. — mruknął z wściekłością. — Natykamy się na każdym kroku na momenty wysoce podejrzane i to jest najgorsze, rozumie pan? Teraz trzeba zaczynać od początku. Nie robię panu wyrzutów, panie Harrigan. Zdarza się czasem, że człowiek patrzy, widzi, a jednak na to nie reaguje, jak gdyby wrażenie wzrokowe ugrzęzło w siatkówce oka i nie dotarło do świadomości. Niech się pan nie przejmuje, panie Harrigan. Powróćmy lepiej do kwestii klucza, która natręcza całą masę możliwości, a wszystkie są bardzo ciekawe. Na przykład, sprawca nie zamknął drzwi, ponieważ miał zamiar wrócić do pokoju, a przyzna pan, że łatwiej jest nacisnąć klamkę niż manipulować kluczem w zamku. A może było mu zupełnie obojętne, kiedy zauważył zniknięcie Edwina Lawrence'a, może liczył się z tym, że poszukiwania zaczną się od wczesnego ranka?!..

Może nie chciał się zdradzić, że ma klucz?! — Wszak znalazłby się w sytuacji bardzo ciężkiej, gdyby ktoś go zaskoczył przy otwieraniu pokoju Edwina Lawrence'a. No, co pan o tym sądzi?

— Nie rozumiem jednego, panie inspektorze: dlaczego ta osoba chciałaby się dostać znów do pokoju starego?! Przecież była tam w nocy.

— Bardzo proste, panie Harrigan. Na przykład, mogła nie znaleźć tego, czego tam szukała w nocy. Wprawdzie pan spał twardo, jednak ta osoba musiałaby się bardzo wystrzegać, by nie hałasować niepotrzebnie i nie ściągnąć pana na swoją głowę. Dlatego nie zapalałaby światła, lecz musiałaby się ograniczyć do kieszonkowej lampki elektrycznej... dodam jeszcze, że jest bardzo mało ludzi, którzy potrafią bezgłośnie przewrócić do góry nogami cały pokój. — Ronald Hardy wypił swoje piwo i zapalił papierosa. — Widzi pan panie Harrigan, poruszyłem kilka momentów, wziętych niemal dowolnie, aby panu pokazać, jak mało wiemy w gruncie rzeczy, że Edwin Lawrence został zabity, to jest pewne, natomiast śmierć Archi'ego Lawrence'a pozostje nadal w tajemniczym mroku. Przypuszczam osobiście, że obaj są zamordowani — ale przypuszczać to nie znaczy wiedzieć. Teraz gdy mam pełnomocnictwa, mógłbym aresztować każdego, który mi się wydaje podejrzany, ale nie chcę robić pośpiesznych i nieostrożnych kroków. Zresztą jestem przekonany, że sprawy już dojrzały i że obecnie wypadki potoczą się prędko — w ciągu najbliższych dwudziestu czterech godzin coś się musi wydarzyć. Ponownie zwracam się do pana z prośbą o pomoc. Sprawca miał cały szereg przedmiotów, których posiadanie było dlań uciążliwe w najwyższym stopniu. Prawdopodobnie nie zdążył pozbyć się wszystkich przedmiotów. Interesuje mnie przede wszystkim klucz od pokoju Edwina Lawrence'a. Brakuje następnie dwóch kluczy od wieży, mniejszy otwiera stalową siatkę ochronną, większy dębowe drzwi wieży. Nie przypuszczam, by starzec schodził do podziemi bez światła — wobec tego należy szukać jakiejś latarki kieszonkowej. Brakuje poza tym narzędzia zbrodni. Czego jeszcze?

— Kasety stalowej.

— Jeszcze przed wieczorem będziemy wiedzieli, czy jej brakuje istotnie. Chciałbym, abyśmy jej nie znaleźli, bo to ułatwiłoby nam ogromnie pracę. Mielibyśmy przede wszystkim określenie czynu — mord rabunkowy. Są ludzie, którzy bardzo potrzebowali pieniędzy Edwina Lawrence'a, a za takich uważam wszystkich, którzy w ten czy inny sposób stykali się ze starym. Kazałem zasięgnąć o nich możliwie dokładnych wiadomości.

— I o mnie też? — zapytał John z odcieniem niesmaku i ciekawości zarazem.

— Tak. Wiem, że pan płacił za swój pokój z niezmienną punktualnością, ale ostatnimi czasy powodziło się panu źle — wybierał się pan nawet do lombardu, aby zastawić jedyne przyzwoite ubranie, jakie panu jeszcze pozostało. Młody człowiek bezrobotny i wskutek tego rozgoryczony... O pani Bardwell też wiem wszystko: teraz ona nie ma pieniędzy. O małżeństwie Fenwick będę miał wiadomości prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem. Robert Lawrence jest obecnie w trudnej sytuacji materialnej — ma około tysiąca funtów długu. O pannie Forster wiem tylko tyle, że prawie dwadzieścia lat była panią do towarzystwa przy pani Lawrence.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski — GRUDZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3 Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Macaha.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.